Warszawa. Poniedziałek.

№ 169. Rok 1860. Dnia 20 Czerwca. / 2 Lipca.

KRONIKA

Ciepła dziś rano stopni 10.
Ciepła wczoraj w południe stopni 15.
Jutro Św. Heljodora.

Wschód słońca o godz. 3 min. 45.
Zachód „ 8 „ 22.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^{1}/_{2}$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50,
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2^{1}/_{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Lecca'a) ulica Miodowa N. 482

Magistrat Miasta Warszawy.—Zawiadamiając właścicieli Rządców i Dzierżawców possessji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że w dniu 22 czerwca (5 lipca) r. b. rozpoczyna się pobór:

a) W kassie głównej ekonomicznej, drugiej raty za r. b. kanonu z realności miejskich, prowizji od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych.

b) W kassie poborowej pomocniczej drugiej raty za r. b. opłaty kominowego.

c) W kassie dochodów skarbowych drugiej raty za r. b. dzierżawy z domów skonfiskowanych, i zwrotu pożyczki za cynk r. b. Wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające w ciągu miesiąca lipca r. b. niezawodnie do kass właściwych wnieśli, i uprzedza zarazem że po upływie tegoż miesiąca do zalegających wpodatkach skarbowych kary egzekucyjne w myśl przepisów skarbowych regulowane będą. Przytem Magistrat ponawia ostrzeżenie, ażeby pieniądze na podatki przeznaczone nikomu niepowierzane, lecz aby takowe jedynie w kassach i tylko do rąk właściwych poborców odbiorem tychże trudniących się oddawane były, i ażeby kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborców odbierano, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych i obowiązkiem wniesienia innych do kass.—Warszawa d. 10 (22) czerwca 1860 r.—Prezydent Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault.—Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.—Ma honor podać do wiadomości publicznej, że gruppa z marmuru kararyjskiego przedstawiającą Fauna i Bachantkę wykonana przez Ludwika Simonettego, rzymianina, a zamówiona przez Stanisława hr. Potockiego i przeznaczona do jego pałacu wiejskiego w Helenowie nadeszła do Warszawy i umieszczoną została w gmachu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, gdzie przez ciąg dwóch tygodni od dnia dzisiejszego okazywaną będzie publiczności codziennie od godziny 4 do 7 z południa za opłatą po kop. 15 od osoby a to na dochód sierot pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających.

Warszawa d. 2 lipca 1860 r.—Prezes Administracyi Ogólnej J. T. Lubomirski. — Członek Sekretarz Towarzystwa, Karol Jeziorański.

— Sprowadzono w dniu onegdajszym na targ Pragski: z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 652, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 213, z pozostałego remanentu z zeszłego tygodnia sztuk 35, w ogóle sztuk 900, wieprzy 684, cieląt 916, baranów 998; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę, wołów sztuk 738, wieprzy 520, cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 17, z bydła stepowego wyprowadzono: do Mokotowa sztuk 6, do Powązek i obozu 34, do Nowegodworu 10; z bydła rassy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 72, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 2, z powrotem do domu jako nie sprzedane na targu sztuk 17, pozostało remanentu sztuk 4.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Listy z Odesy przepowiadają straszną szarańczę. Bliższe szczegóły z 11go maja, są o tyle pomyślniejsze, że rząd wszelkich używa środków, ażeby ją w zarodzie samym wytępić. Na posługi przeznaczony jest 4 i 5 korpus armii, ale czy siły starczą, trudno wierzyć, bo niepodobna osłonić ogromną bezludną przestrzeń stepu. Grozi więc głód, chociaż urodzaje są bardzo dobre i byłaby nadzieja tak obfitego zbioru jaki nie był już od lat kilku. Już teraz jest wielka drożyzna. Jenerał-gubernator powrócił z podróży po kraju, wszędzie poustanawiał komitety do wygubienia szarańczy zaraz gdy się wykluje z ziemi. Z wydanej mapy widać, że 75 mil kwadratowych, zasiała szarańcza jajami.

— *Gazeta Lwowska* podaje następujące sprawozdanie o posiedzeniu Towarzystwa gospodarskiego w d. 23 b. m.: W sobotę dnia 23go b. m. rozpoczęły się posiedzenia 28go ogólnego zgromadzenia tutejszego towarzystwa gospodarskiego w sali biblioteki Ossolińskich o godzinie w pół do 11ej. Przewodniczył książe Leon Sapieha. Obecnych było członków 155. W zastępstwie protektora towarzystwa radca nadworny W. Karol Piwocki był przytomny na posiedzeniu. Poczem sekretarz tow. odczytał sprawozdanie z czynności towarzystwa w ubiegłem półroczu, a dyrektor Studziński zdał sprawę o zakładzie Dublańskim. Zgromadzenie wyznaczyło komisją do obejrzenia Dublańskiego zakładu, do której składu weszli pp. hr. Wodzicki, Aleks. Dzieduszycki i Franciszek Albinowski. P. Ludwik Skrzyński odczytał wnioski komitetu, aby ogólne zgromadzenie wydało następne uchwały: 1) potrzebna jest zmiana w ustawach naszego towarzystwa, w skutek której towarzystwo uzyskałoby prawo wykluczania członków; 2) przy wyborach nowych członków głosować będą zawsze wszyscy członkowie towarzystwa na zgromadzeniu obecni; 3) poleca się komitetowi wyrobienie projektów odpowiadających powyższym uchwałom. Następnie książe Adam Sapieha imieniem komisji przedstawił kandydatów na sędziów wystawy rolniczo-gospodarskiej, która w sobotę otwartą została. Rozbierano nareszcie pierwsze pytanie z wydziału rolniczego, względem czeladzi wiejskiej. Hr. Russocki podał wniosek w tej mierze, aby prosić wysokiego rządu o ściślejsze wykonywanie przepisów służbowych. Na dalsze dni program jest następujący: w niedzielę o godzinie $4^{1}/_{2}$ po południu rozbierane będą pytania o chowie koni; w poniedziałek o godzinie $10^{1}/_{2}$ rozbiór pytań o chowie bydła. Komisya Dublańska i sędziowie do szacowania narzędzi w Dublanach z rana; po południu wycieczka do Dublan o godzinie 5tej i próba narzędzi tamże; we wtorek o godzinie $10^{1}/_{2}$ rozbierać się będą pytania z wydziału rolnictwa; objad o godzinie 3ej. Po południu wystawa.— We środę przed południem ogólne zgromadzenie, ułożenie list kandydatów, wybór zastępcy członka komitetu, wnioski komitetu, rozbiór pytań o chowie owiec; o godzinie 5tej po południu zamknięcie wystawy. We czwartek o godzinie 11tej przed południem publiczne posiedzenie w sali bibljoteki Ossolińskich.

— Ciało zmarłego w Krzeszowicach Dra Bierkowskiego, jak donosi *Czas*, przywieziono w nocy z d. 27 na 28 czerwca do Krakowa i wystawionem mieszkaniu jego przy ulicy Szpitalnej. Pogrzeb odbędzie się dnia 29, to jest w piątek o godzinie 5ej po południu, nabożeństwo zaś żałobne odprawionem będzie za duszę nieboszczyka dnia 3-go lipca w kościele Marków o 10tej rano. Do krótkiej wzmianki jaką uczyniliśmy zaraz po zgonie tego nieodżałowanego męża, dodać należy z e karty pogrzebowej te jego tytuły: „Ludwik Szraniawa Bierkowski, Filozofii, Medycyny, i Chirurgii Doktór, Profesor i Dyrektor kliniki chirurgicznej, c. k. Uniwersytetu Jagiolońskiego i członek wielu towarzystw naukowych."

— Przy ulicy Fiorjańskiej w Krakowie po przecznicach, złożono stosami granit w kostkę obrabiany, przeznaczony do wybrukowania tej ulicy, skoro kanały od kilku lat prowadzone tamtędy pokończonemi zostaną. Kamień ten sprowadzono koleją żelazną podobno gdzieś tam z pod Wiednia, lubo podgórska okolica nasza obfituje także w granity i porfiry. Trudno jednak uwierzyć, aby jak tam zapewniają, kamień prowadzony z pod Wiednia koleją żelazną, wypaść miał taniej, niż gdyby go z pobliża spowadzono. Podobno jeden siąg kwadratowy bruku granitowego kostkowego ma kosztować 35 złr. wraz z wybrukowaniem. Porfir rznięty w równoległoboki z pod Krzeszowic, idzie za to koleją żelazną do Warszawy.

— *Fremdenblatt* podaje jako osobliwość, że w sprawozdaniu z długów państwa, złożonem komisyi budżetowej, znajduje się jedna obligacya długów państwa na pół krajcara, która przeszło od pół wieku przeprowadzaną jest przez wszystkie księgi obrachunkowe i ma osobne swoje karty i rubryki. Zkąd się wzięła ta obligacya, niewiadomo, wartą ona była dawniej więcej, lecz skutkiem różnych finansowych operacyj zeszła do dzisiejszego swego stanu.

— Na posiedzeniu za m. maj Berlińskiego Towarzystwa Geograficznego, p. Stove przedstawił zgromadzonym projekt założenia instytutu naukowego, mającego na celu kształcenie ochotników pragnących się przesiedlać do Ameryki, w wiadomościach o angielskich koloniach, jak Kanada, Porte Natale, Australja, Nowa Zelandja, Tasmanja i inne najbardziej przyjazne dla emigracji niemieckiej i innych. Zdaje się, że Anglja przyjdzie w pomoc temu przedsięwzięciu. W połączeniu z instytucją, ma także wychodzić pismo peryodyczne.

— Zapowiedziany kongres archeologiczny we Francyi na d. 16—25 lipca, do Dunkierki, ma być bardzo świetnym. Zamówiło się już 342 uczonych z różnych krajów, a rząd zmniejszył dla nich opłatę na kolejach francuzkich i belgijskich o połowę.

— Złączona ściśle z imieniem lorda Byrona *Newstead Abbey* sprzedaną została na publicznej licytacyi za 180,000 fst. *Times* który o tem donosi, nie wymienia kupca. Do niedawna należała majętność ta do kolegi szkolnego lorda Byrona, pułkownika Wildmana, który ją w r. 1818 kupił za 96,000 fst. a na samo upiększenie zamku, wydać miał

do 200,000 fst. Dochód roczny tej pięknej majętności, do której należą gaje, parki i jeziora wynosi 4,186 fst. Fundatorem opactwa był Henryk II, później nadaną została rodzinie Byronów.

— Angielska marynarka handlowa pomnożoną została w r. z. o 789 okrętów żaglowych i 150 parowców, pierwsze 147,967, drugie 38,003 beczek objętości. Z okrętów żaglowych 34, z parowców 106 jest żelaznych. W tymże samym jednak czasie zniszczało przez rozbicie 671 okrętów, 23 rozebrano.

— Liczba spraw karnych w Anglii należących do sądów przysięgłych coraz bardziej się zmniejsza, co głównie przypisują polepszonemu bytowi w ogólności ludu, jakoteż podniesionemu stanowi moralnemu za staraniem prywatnych stowarzyszeń przez zaprowadzenie szkółek, czytelni, wykładów publicznych; po części zaś powodem zmniejszenia się procesów kryminalnych jest to uproszczenie, iż w sprawach mniejszych sędzia pokoju może na żądanie obwinionego wydać na niego wyrok po sumarycznem wysłuchaniu. W Anglii i Walii liczba procesów karnych przekazanych sądom przysięgłych wynosiła: w 1848 r. 30,349, a w roku 1859 zeszła na 16,674; w Szkocyi z 4,909 na 3,472; w Irlandzi z 38,522 na 5,865. W ogóle od roku 1844 do 1859 ubyło procesów kryminalnych w Anglii o 40%. Że opłata i dobry byt wielki wywierają wpływ na moralność, dowodzi to ogromna stosunkowo przed kilku jeszcze laty liczba zbrodni w Irlandyi. Ostatnie lata zmniejszyły w tym kraju ubóstwo a tem samem i zbrodnie.

— Wyszedł Nr. 1 Kmiotka (pismo tygodniowe illustrowane) na widok publiczny i zawiera: Janek z Bielca do czytelników. Opowiadania z Pisma Świętego. Stworzenie świata. Pierwsi ludzie na świecie. Obrazki wiejskie. Indyanie. Przysłowia i przypowieści polskie. Opowiadanie góralczyka. Korespondencya kmiotka. Odpowiedzi. Zagadki.

— Magazyn Mód Nr. 27 opuścił prassę i zawiera: Jak zostać piękną p. Wł. Sabowskiego.—Przepióreczka, wiersz A. E. Odyńca.—O praniu bielizny we Francyi.—Pogadanka tygodniowa.—Artykuł Dra Gregorowicza o leczeniu głuchoty.—Mody.—Nowości zagraniczne.— O spirytusie kruszcowym wywabiającym plamy.—Opis ryciny.—Przypomnienia ogrodnicze. — Doniesienia. — Korespondencye. Do tego numeru dołączona jest rycina paryzka z modami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Londyn, 26 czerwca. Raport komisyi wyznaczonej przez Izbę niższą, wskutek odrzucenia przez Izbę lordów prawa zniesienia podatku od papieru, rozstrzyga tę kwestyą tak jak to już przepowiedzieliśmy.

Artykuł dzisiejszego *Timesa* rozbiera ten raport i przyjęcie jakie może znaleść w Izbie niższej.

W ministeryum przynajmniej jedna dymisya jest konieczną, mianowicie, kanclerza Szachownicy p. Gladstone, który jak wiadomo, wraz z lordem Russell i p. Bright tworzy mniejszość komisyi. Ponieważ zaś komisya złożona była z dwudziestu jeden członków, to ośmnaście przeciw trzem postanowiło iż Izba lordów działała według praw konstytucyi.

Dodajemy iż Izba niższa zatwierdzi bezwątpienia wnioski raportu w proporcyi trzech głosów przeciw jednemu.

Wystąpienie z ministeryum p. Gladstone nie może zadziwiać, ponieważ jego budżet potępiony został przez Izbę lordów, przez całą prawie komisyą wyznaczoną do zbadania, a zapewne Izba gmin to samo zrobi.

Wystąpienie to jest już tylko kwestyą czasu, mimo usiłowań sir James Grahama, aby temu zapobiedz i wstrzymać p. Gladstone od przyłączenia się do stronnictwa Manchester, coby było samobójstwem politycznem.

Czy inni koledzy Kanclerza Szachownicy, nie wystąpią po nim z ministeryum? Na pierwszy rzut oka zdaje się, iż lord John, a nadewszystko p. Milner Gibson powinni pójść za jego przykładem, ponieważ w komisyi przyłączyli się do mniemania p. Gladstone. Ściśle biorąc przyjaciele lorda Russell mogą bronić go tym sposobem, iż działając tak, chciał tylko bronić przywilejów Izby niższej. Ale p. Milner Gibson należał czynnie do projektu zniesienia podatku na papier, zrobił z tego warunek swego wstąpienia do ministeryum, może więc tylko opierać się na traktacie handlowym zawartym z Francyą. I rzeczywiście cóż się stanie z tym traktatem jeżeli p. Gladstone i prezydent biura handlowego wystąpią z ministeryum.

Wielki książę badeński i książę Sasko-Koburski przybyli wczoraj do Londynu. Ta wizyta, natychmiast po zjeździe w Baden, ma oczywiście związek z tym zjazdem. Zresztą trzeba sobie przypomnieć, że książę rejent pruski nalegał na to, aby książę Sasko-Koburski, brat księcia Alberta, obecny był konferencyom panujących niemieckich, z cesarzem Napoleonem, i mógł uwiadomić dwór Saint-James o wszystkiem co tam zajdzie.

Sądzę że i powrót króla belgijskiego opóźniony został z przyczyny tej wizyty, oznajmionej królowej przeszłego poniedziałku.

Odjazd księcia Walji do Kanady naznaczono na przyszły lipca. Książę wsiądzie na statek w Devonport; towarzyszyć mu będzie sekretarz stanu wydziału kolonji, książe Newcastle i liczna świta.

Książe Walji wysiądzie na ląd w Saint-Jean w Terre-Neuve; potem zwiedzi brzegi nowej Szkocji, Nowego Brunświku, wyspę księcia Edwarda Kwebek. Rachują iż będzie w Montreal 23 sierpnia.

Potem następca tronu angielskiego zwiedzi stolice różnych kolonji, jako reprezentant królowej angielskiej; następnie pod nazwiskiem lorda Renfrew, które nosił kilkakrotnie na stałym lądzie, zwiedzi część Stanów Zjednoczonych.

Książe odda także wizytę p. Buchanan, prezydentowi Stanów amerykańskich, który w liście do królowej angielskiej wyraził pragnienie przyjęcia w Washingtonie następcy tronu angielskiego.

Książe Walji powróci do Londynu w końcu października. *(Ind. Belge.)*

FRANCYA.

Paryż, 27 czerwca. Niewiadomo czy król Franciszek II stosownie do całego programatu, który mu rząd francuzki miał przedłożyć, będzie się starał porozumieć z Piemontem; ale to szczególny kontrast przedstawia, że właśnie w tej chwili pp. Cavour i Garibaldi rozbierają kwestyą czy teraz ma być w Sycylii głosowanie względem anneksyi do nowego państwa włoskiego, czy też należy się wstrzymać aż do czasu gdy i ląd stały za przykładem Sycylii zrzuci jarzmo neapolitańskie. Podobno p. Cavour jest za natychmiastowowem przystąpieniem do głosowania a Garibaldi jest przeciwnego zdania.

Opinion nationale z dzisiejszego wieczora dowodzi, że uwiadomienie o przyłączeniu Włoch środkowych do Sardynji, teraz dopiero zostało uczynionem. Tenże dziennik powiada że ta komunikacya dyplomatyczna ułożona jest w ten sposób, że nie wymaga żadnej odpowiedzi. Zdaje się że i rządu francuzkiego noty do rożnych dworów w podobnym przedmiocie nie żądają odpowiedzi, gdyż rzeczywiście trudnoby spodziewać się zupełnie zadawalniającej odpowiedzi od wielu wielkich mocarstw, których znane jest stanowisko w tej kwestyi.

Mimo iż niektórzy korespondenci upewniają iż jest prawdopodobieństwo konferencyi europejskich dla rozebrania kwestyi szwajcarskiej, sądzimy iż do tego nie przyjdzie. Rząd francuzki stanowczo nie chce podziału Szwajcaryi, i p. Thouvenel jeszcze niedawno powiedział do p. Kern, że ponieważ rząd związkowy odrzucił ostatnie propozycye Francyi, to rząd francuzki uchyla się od dalszych roztrząsań tego przedmiotu. Trudniej więc będzie teraz ażeby mocarstwa mogły utworzyć kongres.

Podajemy tu kilka szczegółów mającego nastąpić pogrzebu księcia Hieronima; od piątku rano, publiczność będzie mogła zwiedzać w Palais-Royal wspaniałą kaplicę w której będzie wystawione ciało.

Co do samego obchodu pogrzebowego w poniedziałek, byt projekt początkowo prowadzenia zwłok przez bulwary.

Ale nie chciano odwoływać się do próżnej ciekawości i postanowiono przenieść zwłoki księcia do hotelu inwalidów przez ulicę Rivoli. Tam przez jakiś czas będzie spoczywać ciało byłego króla Watfalji; ale niemniej cesarz nie porzucił podobno zamiaru, ażeby raz na zawsze naznaczyć Sait-Denis na miejsce chowania członków familji panującej i w tym celu rozpoczął negocyacye względem zwrócenia Francyi zwłok księcia Reichstadt. Testament księcia Hieronima, objawia podobno życzenie pochowania go w hotelu Inwalidów, gdzie spoczywają już zwłoki jego brata, syna najstarszego i serce królowej Westfalji, ale przyczyny polityczne przeważą nad tem życzeniem.

Ciało prawodawcze miało dziś swe zwykłe dwa posiedzenia, t. j. posiedzenie biurowe i publiczne. Pierwsze przedstawiało o wiele więcej interesu. Rozbierano w biurach projekt prawa dotyczącego wolnej eksportacji gałganów.

Projekt ten był zwalczony prawie jednogłośnie. Mianowano komisyą z siedmiu członków przeciwnych projektowi i można zgóry przewidzieć iż będzie odrzucony.

Drugi projekt, który napotkał tylko szczegółów dotyczącą krytykę, odnosił się do ustąpienia lasku Vincennes miastu Paryżowi. Projekt ten był przyjęty przez Izbę i komisyą.

Monitor zamieszcza następującą korespondencyą z Pointe-de-Galle (z Cejlanu) z 25go maja.

Statek kompanii wschodniej *Malabar*, na którym znajdowali się posłowie Francyi i Anglji do Chin, i pasażerowie do Singapore i Hong-Kong rozbił się w zatoce tutejszej. Szczęściem nikt nie utonął. Statek chciał wypłynąć na morze, gdy dość silna fala zachwiała go na kotwicy, a wkrótce potem trącił o skały podmorskie, przy których nierozsądnie opuścił kotwicę. To niebezpieczne położenie niedługo trwało; ale chociaż *Malabar* usunął się skał, złe już się stało. Woda zaczęła go napełniać i okręt widocznie zagłębiał się; ażeby więc uratować załogę i pasażerów, kapitan musiał rzucić się na mieliznę piaszczystę, rozciągające się w głębi zatoki Point-de-Galle.

Jedyny statek francuzki *Paul-August* stał w zatoce, pierwszy więc a za nim angielski statek *Werwersey* przysłali pomoc potrzebną rozbitkom.

Debarkacyą pasażerów odbyto z łatwością. Bagaże, depesze, sztaby srebrne na 12 milionów franków, słowem wszystek pakunek był w wielkiem niebezpieczeństwie i gdyby był wiatr powstał, to pewnoby nic nie zdołano uratować.

Poselstwa dwa miały opuścić Point-de-Galle 6go czerwca. (*Ind. Belge.*)

J A P O N J A.

Rząd angielski ogłosił depeszę odebraną od p. Alcock, reprezentanta Anglji w Japonji, w depeszy tej opisuje poseł zamach na życie rejenta japońskiego, w dniu 24 marca z rana w ten sposób:

Zabójcy wybrali dzień dżdżysty i ponury, tak że ci którzy mieli uderzyć na rejenta Gotai-ro mogli ukryć swę broń pod szerokiemi płaszczami, bez wzbudzenia podejrzenia, obrachowali także, iż ludzie świty rejenta będą ubrani w płaszcze i to utrudni ich poruszenia.

Jeden z morderców wzniecił rozruch i starał się utorować sobie drogę pomiędzy żołnierzami aż do palankinu Go-tai-ro; reszta zbójców w liczbie dziesięciu, a według innych siedmnastu, pozrzucali płaszcze i okazali się w zbroi od stóp głów. Nastąpiła zacięta walka. Wielu żołnierzy raniono, dwóch zabito. Sam rejent otrzymał wiele ran i uratowany został dopiero przez oficerów przybyłych z sąsiedniego domu, którzy wpadli pomiędzy walczących i unieśli palankin na swych ramionach.

Spiskowi, widząc iż wszystko już stracone, *zaczęli uciekać*. Jeden z nich był tak ciężko ranny iż nie mógł iść za swemi towarzyszami; ci więc ucięli mu głowę, aby nie zostawić go w ręce sprawiedliwości, któraby mogła wymusić na nim odkrycie innych.

Nazajutrz jeden z przybocznych rejenta obwiniony o niedbałe strzeżenie mostu, otrzymał rozkaz, wykonania wyroku sam na sobie przez otworzenie sobie brzucha; drugi skazany został na śmierć z głodu w własnym swym domu, którego drzwi zabarykadowano.

Po tem zdarzeniu bramy miasta zabarykadowano i poselstwom zagranicznym dodano warty. Według depeszy p. Alcock z 2 kwiet. wielu spiskowych już aresztowano; dwóch z nich w czasie aresztowania przerznęło sobie brzuchy. W Japonji nie ma zwyczaju aresztować człowieka, który zechce sam na sobie wykonać wyrok i przerznąć brzuch.

Mordercy były przybocznemi Milo, jednego z trzech braci Tykoona, pretendenta do korony.

Obawiają się w Japonji, aby to nie było początkiem domowej wojny. (*Ind. Bel.*)

S Z W A J C A R Y A.

Według sprawozdania ministeryum wojny za rok 1859, armja szwajcarska składa się: Z armji czynnej 79,087, rezerwy 43,227, landweru 57,416, razem 179,730 ludzi.

W ten rachunek nie wchodzi kontyngens wojskowy, który kantony mają dostarczyć Związkowi. Niektóre z nich, jak np. Vaud mają prawie dwa razy większą liczbę wojska niż ta jaka jest żądana przez statuta związku. (*Ind. Belge*).

W Ł O C H Y.

Piszą z Genui pod dniem 25 czerwca do *Indépendance Belge*: Z Rzymu niewiele mamy nowin. Pod opieką Francyi spokojność dotąd się utrzymuje. Tu to jest węzeł gordyjski Włoch całych.

Niedawno byłem świadkiem szczególniejszego opowiadania, pewnej młodej damy należącej do jednej z najznakomitszych rzymskich rodzin i najbardziej przywiązanych do Ojca świętego. Fakt opowiadany tłomaczy wiele postępków Jego świętobliwości.

Według opowiadania tej damy, jenerał Goyon, po wejściu już Garibaldego do Palermo, znajdował się u Ojca świętego, i w rozmowie przytoczywszy kilka szczegółów tego wypadku, zdziwił się niezmiernie, gdy się dowiedział, że Ojciec święty nie tylko nic o nich niewie, ale nie wiedział nawet o wyjeździe Garibaldego z Genui i wkroczeniu jego do Sycylji. Otaczający Papieża tłómaczyli swoje milczenie tem, że nie chcieli martwić Jego Świątobliwości.

W obec takiego umyślnego milczenia, jak może Pius IX ocenić położenie Włoch i Europy?

Rzym, 20 czerwca. W niedzielę 17 czerwca, kilku żołnierzy szwajcarskich, austrjackich i krajowców, z garnizonem Peruzzy zeszedłszy się w szynku, zaczęli bójkę o to, kto do lepszej armii należy. Jeden artylerzysta rzymski, raniony został pałaszem przez Szwajcara. Wielu towarzyszy jego i innych żołnierzy z cudzoziemskich pułków, przybiegło na miejsce walki i wkrótce bitwa stała się powszechną, nietylko w szynku, ale i na przyległych ulicach. Z obu stron raniono wielu żołnierzy, aż nareszcie nadszedł mocny patrol, rozdzielił walczących, rozbroił broniącego się ranionego artylerzystę i poprowadził go do koszar pułku szwajcarskiego.

Podoficer artylerji żądał koniecznie mówić z więźniem, a gdy mu wzbroniono wejścia do kordegardy, dobył broni na żołnierza stojącego na warcie; ten strzelił i zabił go na miejscu. Natenczas oburzenie nastąpiło powszechne; artylerzyści powrócili do siebie, zaprzęgli do dwóch armat i z tłumem ludu ciągnęli na koszary szwajcarskie; sklepy zamykano i przestrach panował powszechny, gdy oficerowie, sztab główny i sam delegat zaledwie zdołali uspokoić wzburzenie i zapobiedz rozruchowi.

W tych mniej więcej wyrazach, nadesłany został raport przez komendanta placu, do księdza Merode, ministra wojny. Taką armią jenerał Lamoricière ma nadzieję odebrać Legacye z rąk Sardynji.

Zresztą były jenerał francuzki coraz lepiej pojmuje swoje położenie i szuka okazji opuszczenia swego miejsca.

Ta okazja dwa razy już mu się przedstawiała, ale Papież nie chce łatwo puścić swej zdobyczy, i oznajmił podobno jenerałowi Lamoricière, iż gotów mu dać kilka dni urlopu, jeżeli potrzebuje spoczynku, ale nie może przyjąć jego dymisji. (*Ind. Belge.*)

Donoszą z Sycylji: Nim rozpoczęte zostaną kroki nieprzyjacielskie, Garibaldi postanowił aby posyłane były ruchome kolumny do różnych okręgów, które jeszcze nie powstały, w celu wprowadzenia tam administracji powstańczej. Tym sposobem i powstanie będzie się szerzyć i wojsko przyzwyczai się do pochodu.

Pierwsza kolumna wysłana w wypełnieniu tego planu skierowała się do Nolo, stolicy okręgu prowincji Girgenti.

Robią wielkie przygotowania do wojny propagandystowskiej postanowionej przez Garibaldego, ale nie wiadomo jeszcze kiedy się zacznie oblężenie Messyny i kiedy ma wylądować korpus przeznaczony na zdobycie Neapolu. Zdaje się że za wstrzymanie wykonania tych dwóch planów wpływają stosunki polityczne i działania dyplomacyi. Oczekując wypadków administracja powstańcza w Sycylji organizuje się potężnie.

Ostatnie wiadomości. Depesza telegraficzna z 25 t. m. z Neapolu, zapewnia że kolegja wyborcze mają być zwołane na 7-go lipca. Dekret zawierający listę członków senatu ogłoszony będzie w tymże samym dniu, senatorowie wybrani będą z najwyższych urzędników administracji, akademji, marynarki i armii.

Mimo nowego położenia, spowodowanego ogłoszeniem konstytucji czynne robią przygotowania do obrony kraju. Jenerałowi dowodzącemu w Messynie wydano rozkaz zajęcia bezzwłocznie Mancozano położonego o 20 kilometrów od cytadelli messyńskiej.

Te wąwozy prowadzą do doliny messyńskiej i jeżeli wojska sycylijskie zdołają w niej ustalić się i utrzymać, to mogą nie dozwolić przystępu lądem do fortecy.

W ostatnich czasach tak w Neapolu jak i na całym stałym lądzie królestwa panowała największa spokojność. (*Patrie.*)

Pays donosi jeszcze co następuje o sprawie sycylijskiej:

Ministerjum skarbu w Palermo uwiadamia publiczność, iż rząd postanowił wypłacać interessantom za bieżące półrocze rentę sycylijską i dzień wypłaty będzie wkrótce oznaczony. Drugie uwiadomienie donosi, że służba celna znowu jest czynną; że rząd nie ma jeszcze możności przeszkodzenia kontrabandzie, rachuje więc na punkt honoru mieszkańców, iż nie będą chcieli robić uszczerbku skarbowi, w czasie w którym pieniądze są mu tak potrzebne.

Nakoniec z postanowienia dyktatora oficerowie nowych korpusów podlegać będą egzaminowi w przedmiotach specjalnych i egzaminowi politycznemu. Zapewne będą musieli przedstawi zarys swych przekonań politycznych. (*Ind. Bel.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wszystkie ważniejsze doniesienia z dnia dzisiejszego czy to pośrednio, czy bezpośrednio ściągają się do ostatnich wypadków Neapolu. I tak z samego Neapolu otrzymane wiadomości w Paryżu i Wiedniu, mówią o dwóch dziwnie przy sobie odbijających wypadkach: jednym z nich jest wywieszenie włoskiej chorągwi na zamku królewskim, drugim zaś rozruchy jakie się w d. 28 przeszłego miesiąca rozpoczęły na ulicach Neapolu, rozruchy w których przyszło do rozlewu krwi. Chwila więc w której rząd neapolitański dał jawnym czynem poznać zamiary wprowadzenia zmian, tak pożądanych od narodu, była pierwszą chwilą krwawego rozbratu.

Nie wiadomo dotąd jaki był koniec tej pierwszej walki na ulicy Toledo. Depesza z Wiednia donosi że 29 czerwca spokój niezostał zakłócony, gdy przeciwnie londyńskie depesze mówią o silnem powstaniu w Neapolu w tymże samym dniu; nie umiejąc ocenić wiarogodności jednego i drugiego źródła, musimy pozostać w nieświadomości co do losu walki, w której zaciekłość i środki stron obu są wielkie. Neapolitańska ludność lazzaronich była zawsze przyjazną rządowi, który prócz tego współcześnie z ogłoszeniem miasta w stanie oblężenia nakazał tworzenie gwardyi miejskiej.

Jeśliby rząd Franciszka II potrafił utrzy-

mać wpływ swój na tę gwardyą, to nie można zaprzeczyć że zyskałby broń potężną przeciw narodowi. Na ludziach bowiem oddanych rządowi zdaje się nie zbywać w Neapolu, wypływać się to przynajmniej zdaje z aktu morderstwa politycznego o jakim wczorajsze depesze donosiły, a który miał miejsce d. 27go na toledańskiej ulicy. Chcemy tu mówić o zamachu na życie francuzkiego posła p. Brenier, który został uderzony ołowianem okuciem kija w głowę, jako znany doradzca reform.

Wypadek ten nie pomoże zapewne neapolitańskiemu rządowi do wyjścia z obecnych kłopotów.

Reformy jak się spodziewano nie zadowolniły nikogo w Neapolu.

O losie układów mających przyprowadzić do skutku związek Piemontu z królestwem Obojga Sycylji, nikt się również nie dowiaduje. Trudno wynaleść rzeczywiście jakikolwiek punkt, na którym dwa te bieguny dzisiejszego życia Włoch byłyby w stanie zejść się i ugruntować swój związek. Zdania ministeryalnych dzienników turyńskich, najzupełniej potwierdzają domysł wczorajszej *Indépendance Belge*, która mówiąc o zabiegach w tym celu czynionych, dodaje że udanie się ich jest równie wątpliwem, jak jest wątpliwą szczerość z którą są przedsiębrane.

Wypadki neapolitańskie koniecznem następstwem trzeba przyspieszyć muszą bieg sycylijskich wydarzeń. Niezadługo więc możemy się spodziewać ważnych ztamtąd doniesień, zwłaszcza, że już 24 czerwca oczekiwano z wielką niespokojnością w Messynie napadu na miasto pierwszej kolumny wojsk sycylijskich znajdującej, się pod dowództwem pułkownika Turr.

Niepokój panuje wielki, ponieważ aż dwadzieścia pięć tysięcy Neapolitańczyków jest skupionych obecnie w Messynie, a wodzowie ich zapowiedzieli mieszkańcom bombardowanie, mające do gruntu zburzyć miasto, na chwilę w której się walka rozpocznie.

(*Patrie.*)

Neapol 26 czerwca. Na rozkaz królewski wywieszono dziś rano chorągiew konstytucyjna na zamku San Elmo; altylerja całej cytadelli powitała ją strzałami.

Neapol, 27 czerwca. Spodziewają się, iż rany p. Brenier w skutek uderzenia go laską napełnioną ołowiem nie są niebezpieczne.

Neapol, 28 czerwca. Utworzone zostało nowe ministerstwo; skład jego następujący: Spinelli, prezydentem ministerjum; Martino spraw zewnętrznych; Debre wewnętrznych; Manne finansów; książe Torella oświecenia; Morelli, sprawiedliwości, Lagreca robót publicznych, marszałek Lastucci wojny; admirał Garifalo, marynarki.

Okręta cudzoziemskie powitały chorągiew trójkolorową na zamku wywieszoną.

Miasto wieczorem iluminowano.

Neapol, 28 czerwca. Dziś jednocześnie we wszystkich cyrkułach miasta zrabowano kommisorjaty, archiwa popalono i ajentów pomordowano. Stan oblężenia ogłoszony został i zakazano wszelkich zgromadzeń.

Turyn, 28 czerwca. Parlament ma być w przyszłym tygodniu odroczony. Gerent dziennika *Cattolico* skazany został na 1,000 franków kary i pięć dni aresztu. Towarzystwo żeglugi parowej Rubatino dało uwolnienie od służby dyrektorowi Feuché, za to, że był w porozumieniu z Garibaldim. Biskup z Imola, kardynał Baluffi, został aresztowany 20 t. m. także proboszcze z Longiano i Gatteo za to, że nieobchodzili święta konstytucyi.

Turyn 29 czerwca. Donoszą iż rząd neapolitański nakazał uwolnienie zabranych okrętów i pasażerów. Trwoga panuje w Neapolu z przyczyny starcia zaszłego między lazzaronami i resztą ludności.

W Rzymie obiegała pogłoska o bliskiem ogłoszeniu proklamacyi odnoszącej się do reform.

Turyn 29 czerwca. (wieczorem). *Unione* donosi, iż w Sycylii rozwiązane sostały zgromadzenia Jezuitów i Ligurjanów, i członkowie tych zgromadzeń wygnani z kraju. Ich dobra będą zabrane na skarb. Aleksander Dumas, przebywający w Palermo otrzymał prawo obywatelstwa w tem mieście.

Tryest 28 czerwca. Kapitan przybyłego tu dziś statku parowego *Stadium* spotkał przy Nowarino pięć angielskich liniowych okrętów.

Wiedeń 29 czerwca. Dziś w południe podpisaną została konwencya telegraficzna austryacko-angielska z Portą o założenie podwodnej linii telegraficznej między Raguzą i Aleksandryą.

Z Konstantynopola donoszą iż sułtan zamienił komisyą finansową na radę kontrolli Mehmed Ruchdi Basza jest jej prezydentem.

Wiedeń, 30 czerwca. Nadeszła tu depesza z Neapolu z dnia wczorajszego donosi, iż powstańcy, którzy dnia 28go popełnili gwałty, a nawet usiłowali oswobodzić więźniów, zostali nakoniec pokonani przez wojsko, przyczem wielu buntowników zginęło. Wraz ogłoszeniem stanu oblężenia, rząd tworzy z gwardyą obywatelską. Nowe ministeryum już się ukonstytuowało. Królowa matka i jej córka odjechały 28go rano do Gaety. Król był w Neapolu. Pogłoska jakoby był chory jest nieprawdziwą. Dnia 29 porządek nie był zakłócony.

Berlin, 29 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejm frankfucki przyjął wniosek komitetu żądający ustanowienia kommissji technicznej mającej rozstrząsnąć kwestją miar i wag jednakowych dla całego Związku.

Zurich, 28 czerwca. Rada Związkowa otrzymała urzędowe uwiadomienie że Anglja oświadczyła w odpowiedzi na notę p. Thouvenela że przyjmuje pierwszą z trzech propozycji Francji, to jest konferencje.

Telegrafy przyniosły już podobne oświadczenia współubolewania ze wszystkich prawie dworów Europy.

Paryż 30 czerwca. Jenerał hrabia Sonfront adjutant króla Wiktora-Emanuela przybył wczoraj do Paryża z własnoręcznym listem królewskim, wynurzającym księciu Napoleonowi współubolewanie w stracie poniesionej przez familją cesarską.

Paryż 27 czerwca. Journal des Debats powątpiewa aby król Neapolitański mógł stłumić rewolucyą za pomocą ustępstw, tymbardziej że Garibaldi nie wprzód chce złożyć dyktaturę w Sycylii, aż zdobędzie Neapol.

Paryż, 30 czerwca. Z Neapolu z d. 28-go donoszą, iż na ulicy Toledo, zgromadziły się tłumy i wszczął się rozruch.

Siècle powiada, że Garibaldi wprzód zgromadzi dostateczne siły, potem dopiero uderzy na Neapol. Garibaldi ogłasza, iż zamierza zawrzeć pożyczkę 50 milionów w imieniu Sycylii.

Londyn, 29 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, odpowiedział lord Palmerston na interpelacyą Sheridana, iż rząd nie otrzymał żadnych wiadomości o wybuchłych rozruchach w Neapolu. Peel odłożył interpelacyą w przedmiocie Sycylii, ponieważ lord Russell nie był obecny z przyczyny słabości.

Londyn 30 czerwca. Dzisiejsza *Morning-Post* donosi z Neapolu z 29go t. m. iż panuje tam wzburzenie, że reformy nie wywarły uspokajającego wpływu. Jeżeli pan Brenier nie otrzyma zadość uczynienia za zamach popełniony, to zapewne flota francuzka czynnie wystąpi.

Madryt 27 czerwca, Gazetta ogłasza nominacye wielu jenerał-gubernatorów, mianowicie: do Portoryko jenerał Echague, do Walencyi jenerał Orozco, do Grenady jenerał Quesada. P. Vasallo mianowany został członkiem najwyższego trybunału wojennego.

Konstantynopol 23 czerwca. Wielki wezyr wyjechał przedczoraj z Ruszczuku do Widdynia. Okręt linjowy *Fothie* odpłynął do Bejrutu z jenerałem dywizyi Izmaelem Baszą i 2,000 ludzi. Były szambelan sułtana Osman Basza został zdegradowany i odesłany do Brussy.

(*Ind. Bel. i Pr. Ztg.*)

Przyjechali do Warszawy.

Borozdin kapitan z Petersburga nr. 625, Chrzanowski Leonard ob. z Tuszyna nr. 625, Cisowski Ign. ob. z Radomia nr. 585, Dąbrowski Izydor, ob. z Glinek nr. 585, Janiszewski Jul. ob. z Ciepielowa nr. 584, Kosmowski Stan. ob. z Góry Puławskiej nr. 2673, Liwski Ign. obyw. z Garwolina nr. 625, Karłowski Walenty, ob. z Borysławic nr. 556, Kamoccy Lud. ob. z Grzelina i Józef obyw. z Gorzkowic nr. 584, Kosobudzki Jan ob. z Woźnik ur. 500, Potkański Witold ob. z Jajkowic nr. 625, Prażmowski ob. z Lublina, nr. 546, Piaszczynscy Ant i Stan. ob. z Woźnik nr. 584, Piotrowski And. ob. z Mińska nr. 570.

— W zeszłym pół miesiącu zmarły w Warszawie następne osoby: Budziłowicz Natalja panna, Bocquet Lud. syn intend. szp. ew., Czajkowski Edward, sufler T. W., Flatt Beniamin, b. dyrektor inst. agr. w Marymoncie, De Haydes Ernest ucz. klas. VII kursu 2-go G. R. W. Huba Felician, obyw. ziem., Lessel Teressa z Charlemont wdowa po dokt. medycyny, Łubieński Jan, senator, Mierzejewski Wincenty, urzęd. Skarbowy, Nawrot Wolf, szkólnik Plater hrabiauka Izabella, Pawłowski Józef, sekr. W. Tech. Dr. Żel. War-Wied., Rosenthal Filip, Sowińska Katarzyna, wdowa po b. komend. Sz. W. A. b. W. P., Swiebodzki Franciszek, podsędek okr. Szydłowsklego, Tomczyńska Teressa z Rebandlów, wdowa po obyw. miejskim, Jabłoński Józef, stróż domowy, utonął w Wiśle, jak również i Swieżyński terminator szewcki.

TEATR ROZMAITOŚCI.—Dzis: *Konkurent Mąż.—Po naszemu.*

TEATR WIELKI.—Jutro: *Hrabina.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 20 czerwca (2 ipca) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*